Wydanie poranne.

Rok III. Kraków-Podgórze czwartek 15 czerwca 1905. Nr 155.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

3 Cena nru wszędzie ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA
Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K, ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 60 h.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, drugie piętro pod „Pawiem“ od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya – (TELEFON 512) – od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. – Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie. – Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy

W kuloarach parlamentu.

I.

Delegacye wspólne.

Krąży pogłoska, że wśród przedmiotów, których załatwienia od Rady państwa będzie domagał się gabinet austryacki, znajduje się także wybór wspólnych delegacyj.

Że Rada państwa na żądanie gabinetu jest obowiązaną wybrać członków wspólnych delegacyj, tego nikt nie przeczy. Czy jednak ów wybór w tym roku przyjdzie się, wolno powątpiewać. Delegacye mogą obradować tylko razem, to jest, musi być wybraną delegacya austryacka i delegacya węgierska, obie delegacye muszą się zjechać do jednego i tego samego miasta, obie delegacye muszą być otwarte jednego i tego samego dnia i jednego oraz tego samego dnia muszą być zamknięte.

O sesyi delegacyjnej nie ma mowy, jeżeli jest wybraną i gotową do obrad tylko jedna delegacya. Dlatego też w roku 1904 Czesi usiłowali obalić dr Koerbera przez niedopuszczenie do wyboru członków delegacyi w Izbie poselskiej austryackiej. Gdyby ów plan był się udał, dr Koerber nie 31 grudnia, ale już 22 kwietnia 1904 roku runąłby jak długi. Plan czeski się nie powiódł. Wszystkie stronnictwa bowiem, z wyjątkiem Czechów, były za wyborem delegatów.

W parlamencie węgierskim dzisiaj położenie przedstawia się inaczej. Tylko mniejszość, to jest stronnictwo liberalne chce wybrać delegatów. Większość natomiast sprzeciwia się temu. Odkłada wybór delegacyi aż do terminu, kiedy na podstawie koncesyj narodowych przyjdzie do steru gabinet po myśli i z łona owej większości. A ponieważ większość ma u steru własnego prezesa Izby poselskiej, przeto układ porządku dziennego pozostaje całkowicie w jej rękach. Prezes Izby nie postawi wyborów do delegacyj na porządku dziennym. Większość ów porządek dzienny zatwierdzi. Apelacyi w tej sprawie niema do nikogo.

Wybór delegatów przez parlament austryacki będzie posiadał zatem znaczenie akademickie, teoretyczne. Naturalnie, rząd austryacki jest w swojem prawie domagać się od Rady państwa wyboru delegatów. Na Węgrzech przecież ów wybór delegatów w Wiedniu w tej właśnie chwili będzie uchodził za prowokacyę. Jako prowokacyę bowiem okrzyczano na Węgrzech dokończenie przez parlament austryacki taryfy celnej. Dzienniki węgierskie twierdziły, że Austrya chce w ów sposób wywrzeć nacisk na większość opozycyjną, by ta ostatnia wyrzekła się odrębności celnej Węgier.

I tym razem odezwą się podobne skargi. A że w społeczeństwie podnieconem każda drobnostka staje się coraz to nowym materyałem wybuchowym, przeto w gruncie rzeczy byłoby może i praktyczniej wyborów delegacyi przed feryami letniemi zaniechać.

Dobroduszny obserwator.

Zamek królewski na Wawelu.

Po latach dwudziestu czterech od czasu oznajmienia, że Zamkowi na Wawelu charakter rezydencyi przywróconym zostanie, wiemy już nareszcie, że Wydział krajowy będzie kosztem kraju restauracyi dokonywać, że będzie tam umieszczonem i Muzeum narodowe, oraz, że lista cywilna cesarza przez pewien szereg lat do kosztów restauracyi przyczyniać się będzie. Nie wiemy atoli jeszcze wcale, jak będzie urządzoną a d m i n i s t r a c y a Wawelu, jako własności kraju, kto tam będzie włodarzem? Może kto powie, że to jeszcze nie pilna sprawa. Nam się wydaje przeciwnie; należy kuć żelazo, póki gorące, jest to zresztą logicznem wymaganiem, żeby od chwili objęcia Wawelu przez kraj, został zaraz stały jego zarząd ustanowiony, gdyż potrzebnym jest już podczas robót restauracyjnych.

Niemniej ważnem jest pytanie, na i l e l a t ma być restauracya rozłożoną? „Gazeta Narodowa“ donosi, że z listy cywilnej cesarza ma być corocznie dodawaną do kosztów suma 100.000 koron, oraz, że Sejm ma taką samą sumę corocznie uchwalać. Przyjmując, że na restauracyę potrzeba co najmniej 4,000.000 koron, to restauracya trwałaby 20 lat, gdyby na nią corocznie tylko 100.000 koron wydawano. Bywało już, że roboty około historycznych gmachów, kościołów itp., nawet dłużej trwały, przeważnie jednak zwykle z braku funduszów na przyspieszenie robót. Taki sam wypadek byłby i z restauracyą Wawelu. Należałoby wszakże wziąć pod rozwagę, że byłoby odpowiedniem, żeby ten cesarz, dla którego restauracya się dokonuje, mógł jeszcze przywrócenia rezydencyi się doczekać i z niej korzystać. — Należałoby więc roboty przyspieszyć i rozłożyć je na możliwie najkrótszy czas, n. p. lat pięć. — Skąd wziąć jednak pieniędzy?

Na podstawie pewności rocznej raty ze strony listy cywilnej i ze strony kraju, może być zaciągniętą o s o b n a pożyczka na 4,000.000 koron, za którą Sejm może uchwalić gwarancyę. Sądzimy, że bądź to B a n k k r a j o w y, bądź K a s a O s z c z ę d n o ś c i m. K r a k o w a powinna wypracować projekt takiej pożyczki i złożyć ofertę Wydziałowi krajowemu, dla przedłożenia jej Sejmowi.

Za pomocą tej pożyczki możnaby dokonać restauracyi bodaj w ciągu lat pięciu. Jeżeli się dzieła za życia tego cesarza nie dokona, to nie wiadomo, co potem będzie?

Walewscy.

(Kartki z korupcyi politycznej)

Czy sprawa posła Walewskiego jest skończona?

Nie! Przedewszystkiem Koło polskie usunie go z swego grona za wprowadzenie w błąd członków komisyi śledczej z maja 1904 roku. Poseł, który świadomie okłamuje kolegów, nie może nadal należeć do ich grona. Wyborcy zapewne wezwą dr Walewskiego, ażeby złożył mandat. Może oprzeć się ich woli. Za rok i tak wybory. Rola polityczna dr Walewskiego jest skończoną.

Czy usunięciem pana Walewskiego sprawa łączenia mandatów z synekurami i z interesami pieniężnymi będzie wogóle załatwioną? Nie! Poseł Walewski skręcił kark, bo był mniej zręcznym od innych. Zręczniejsi, śmielsi, łowiący daleko grubsze kąski niż dr Jan Walewski, siedzą do tej pory w Kole Polskiem. Gdyby poseł Walewski nie narobił gwałtu w sprawie z bar. Popperem, ale zadowolnił się kompromisem, gdyby chciał czekać wtedy, gdy firmie istotnie brakowało gotówki, byłby mu włos z głowy nie spadł. Nie zarobiłby na jednym interesie tyle, ile się spodziewał, a w zamian miałby szanse robienia innych nowych interesów.

Tak postępowali i tak postępują inni mądrzejsi od niego spekulanci w Kole Polskiem. Pamiętają o przezornej taktyce kupieckiej, która zawsze woli komprmis, choćby chudy, niż tłusty proces. Bo proces to przedewszystkiem rzecz niepewna, a następnie wzbudzająca hałas, uwagę i komentarze.

Walewskich nigdy nie brakowało w Kole Polskiem. Szereg lat piastował mandat polski jegomość, którego i w świecie politycznym i w świecie finansowym nienazywano inaczej, niż „komiwojażerem Landerbanku“.

Należał też do Koła Polskiego jegomość, którego majątek liczą na miliony. By zdobyć w czasach dzisiejszych dwadzieścia albo trzydzieści milionów koron i to nie w Stanach Zjednoczonych, ale w Austryi, toć zawsze trzeba, choćby rękawem otrzeć się o kryminał.

Pierwszy najtańszy Magazyn mebli w Krakowie przy ulicy Floryańskiej l. 36, I. p. pod firmą KAJETAN DUDZIAK
poleca kompletne urządzenia pokoi oraz przyjmuje wszelkie roboty dekoracyjne i tapicerskie, po cenach możliwie niskich

Należeli do Koła inni, którzy piastowali sowite synekury bankowe i kolejowe. Nie byłoby w tem nic złego, gdyby nie obowiązek użyczania owego wpływu politycznego jednemu, dworu albo kilku mało skrupulatnym finansistom.

A iluż to było takich posłów, którzy „przypadkiem“ kupowali grunt, albo domy w tej, albo innej stronie Galicyi by je w parę miesięcy znowu „przypadkiem“ odsprzedać wojskowości! Również „przypadek“ chciał, że ci posłowie w danym roku byli członkami wspólnych delegacyj.

Nie brakuje posłów, biorących dla rządu dostawy i wykonujących roboty rządowe. Nie brakuje posłów, którzy albo sami, albo ich synowie, albo ich krewniacy awansują szybciej, niż inni śmiertelnicy.

Drobna garść posłów oddaje się szczerze i bezinteresownie obowiązkom płynącym z piastowanego mandatu. Walewscy są liczniejsi, niż kategorya pilnych i bezinteresownych. Trzebaby żelaznej dyscypliny w samem Kole i bezwzględnego nacisku ze strony społeczeństwa, by wytępić korupcyę, jaka toczy Koło Polskie pod rozmaitemi formami. Że taki nacisk na Koło ze strony społeczeństwa zjawi się prędzej, czy później, o tem niepodobna wątpić. Byłoby lepiej dla Koła, gdyby ono samo dobrowolnie przyłożyło ręki do wypędzenia z swego łona kramarzy.

Dobroduszny obserwator.

Zwycięstwo Marconiego.

Nie bez zasady technicy wojskowi twierdzą, że bitwa pod Cuszymą była nie tyle może zwycięstwem admirała Togo, ile elektrotechnika Marconiego.

Kto choćby raz widział wielki okręt wojenny lub handlowy, oczyszczany w doku po kilkomiesięcznej podróży po wodach podzwrotnikowych z grubej na kilka stóp warstwy wodorostów i muszel, pokrywających dno takiego okrętu — ten pojmie, ile straciła eskadra rosyjska, po przebyciu olbrzymiej drogi z morza Bałtyckiego do Chińskiego, na chyżości tudzież sprawności ruchów.

Eskadra ta nie mogła wprost liczyć na zwycięstwo w bitwie z szybkiemi okrętami floty japońskiej, oczyszczonemi zawczasu i oczekującemi na przeciwnika w strefie umiarkowanej. Wiedział o tem dobrze admirał Rożjestwieński, to też jedynym celem śmiałego, ryzykownego planu, który powziął, było dotarcie niepostrzeżenie z częścią choćby tylko eskadry do Władywostoku. Plan ten udałby się w zupełności, gdyby nie — telegraf bez drutu.

Po wypłynięciu eskadry z zatoki Kamrańskiej w Anamie, wszelki ślad po niej zaginął. Cały świat napróżno oczekiwał wiadomości o niej, napróżno starał się odgadnąć drogę, obraną przez admirała rosyjskiego.

Rożjestwieński okrył plan swój zasłoną nieprzeniknioną. A jednak zasłonę tę rozdarli Japończycy.

Małe ich krążowniki wywiadowcze, zaopatrzone w przyrządy do telegrafowania bez drutu, wciąż dążyły w olbrzymim promieniu dokoła eskadry i telegrafowały spostrzeżenia swoje do stacyi, rozstawionych na wyspach Rybackich, Formozie, Riukiu, Kiusiu, Quelparcie, skąd raport za raportem dążył do głównej kwatery japońskiej.

Tylko dzięki temu Togo mógł oczekiwać spokojnie w porcie Mazampo na przybycie nieprzyjaciela. Iskry telegraficzne zawiadamiały go o każdym ruchu eskadry rosyjskiej, mówiły mu to, o czem świat cały nie wiedział, umożliwiły wreszcie wyruszenie do boju w czasie właściwym, w formacyi najodpowiedniejszej, przy zastosowaniu wszelkich środków pomocniczych.

Nie potrzebował szukać, działać po omacku, ryzykować, bo telegraf bez drutu był mu sojusznikiem niezawodnym, gwiazdą w całem znaczeniu tego słowa przewodnią.

Jakże inaczej przedstawiałaby się wyprawa eskadry rosyjskiej bez wynalazku Marconiego!

Morze jest tak olbrzymie, przed eskadrą stały otworem drogi tak liczne, że gdyby flota japońska rozporządzała była choćby nawet setkami krążowników wywiadowczych o szybkości niezrównanej, ale nie umiała lub nie mogła zastosować telegrafu bez drutu, to plan admirała rosyjskiego mógł był udać się w zupełności, o nagłej bowiem zmianie kierunku eskadry, po przepłynięciu przez nią cieśniny Baszi, Togo nie wiedziałby zawczasu.

Bitwa pod Cuszymą wykazała ostatecznie, jak nieocenione usługi może oddać telegraf bez drutu w wojnie morskiej. — Z drugiej wszakże strony przyczyni się bez wątpienia również do skierowania myśli ludzkiej w kierunku obmyślenia środków przeciwdziałających.

Licznych prób dokonano już pod tym względem podczas niedawnych manewrów zwłaszcza floty angielskiej. Okręty zaopatrzone w przyrządy do telegrafowania bez drutu, usiłowały gmatwać depesze eskadry nieprzyjacielskiej, przesyłając wyrazy niezrozumiałe lub bez związku. Kilkakrotnie próby te dały wynik pożądany, aczkolwiek przeszkodę poważną w przesyłaniu przeszkód tych powietrznych stanowi okoliczność, że przyrządy można tak „nastroić“, iż przyjmują tylko depesze, wysłane z przyrządów, „nastrojonych“ identycznie.

Bądź co bądź, w przyszłości, nietylko na lądzie i morzu rozstrzygać się będą losy bitew. Wezmą w nich udział również sfery napowietrzne, śród których stoczą walkę fale elektryczności.

Z KRAJU.

Z Zakopanego *12 czerwca. (Dezerterzy. Potok. — Fiakry. — Tow. Tatrzańskie. — Pijaństwo. — Świątki).* Dwaj ułani rosyjscy, którzy się tu pojawili, użyli zebranej składki, czego zwyczaj, na to, że się u Jaciny jak nieboskie stworzenia popili, aż do utraty przytomności. Wzięto ich do schowka, a potem gdzieś wytransportowano.

Odbyła się tu komisya rzeczoznawców z udziałem prof. Szajnochy dla orzeczenia, czy dziki potok płynący wzdłuż Krupówek zagraża zalewem i podmuleniem rur wodociągowych, które mogłyby zamarzać, usuwać się i pękać. Uznano, że grunt koło rur musi być

Kwiat na bagnisku.

NOWELA WĘGIERSKA

przez

21) **FRANCISZKA HERCZEGA.**

Dozorca stał wciśnięty w róg okna i utkwił osłupiałe spojrzenie w swego przeciwnika a twarz wykrzywiła mu się śmiertelnym przestrachem.

— Nie zabijaj mnie pan! — wyszeptał.

Naraz gniew bezmierny ustąpił z duszy aresztanta, jak gdyby w niej w ostatniej chwili otwarł ktoś jakiś wentyl ukryty.

Jeszcze jako wyrostek Jurisics raz ścigał chłopca, który nań rzucał kamieniami i niebawem wpędził gonionego w jakiś kąt bramy. Chłopczyna — przypominał sobie doskonale, że było to ładne, wątłe dziecko — tak samo z trwogą poglądał nań błagalnie, jak nań patrzał w tej chwili dozorca. I ów chłopiec tak samo zawołał:

— Nie zabijaj mnie!

A Jurisics powtórzył dozorcy teraz toż samo, co odpowiedział był wówczas malcowi:

— Nie bój się; nie jestem przecież dzikim zwierzem.

Z zewnątrz walono we drzwi kolbami karabinów. Na nieme skinienie Jurisicsa odsunął jeden z aresztantów rygiel. Uzbrojeni żołnierze policyjni zapełniali korytarz, a komendant wszedł z podniesioną bronią do pokoju, gotów strzelać.

— Zakuć wszystkich w żelaza!

Dozorca przesunął drżącą ręką po czole; potem wymówił ochrypłym głosem, widocznie zawstydzony:

— Dajcie tym ludziom pokój... To ja zachowałem się nierozważnie i niepotrzebny zrobiłem alarm...

* *

„I w niebo podniósł Kádár swe oczy...“

Jerzy Nagy, który przyniósł był właśnie obiad, przerwał śpiew swój, kiedy zobaczył, że kapelan więzienny z fajką w ustach siedzi na łóżku u Jurisicsa.

— Nie myślę posługiwać się przypowieścią o marnotrawnym synu — mówił ksiądz — natomiast zrobię panu pewną, całkiem prostą, rozsądną propozycyę. Jesteś pan przekonanym, że dalej żyć nie możesz, bo życie z góry już wydaje ci się chybionem; ja przecież twierdzę, że błąd jego da się naprawić i że życie pańskie może jeszcze ukształtować się daleko szczęśliwiej niż do tychczas. Mówmy zupełnie szczerze: dotąd nie byłeś pan wogóle szczęśliwym, ale możesz odtąd zostać nim jeszcze — o ile to jest możliwe wogóle w życiu ludzkiem. Nie wierzysz mi pan? A więc, spróbój, mówię! Jeżeli dojdziesz do przeświadczenia, że nie miałem słuszności, zrób to, co wedle własnego przekonania zrobić powinieneś. Jeśli wszakże okaże się, że ja miałem racyę — to przecież opłaciło się zrobić próbę. Nie marzę nawet ani na chwilę, abym zwalczać miał teoryę samobójstwa za pomocą religijnych argumentów; panu brak wszelkiego zrozumienia dla tego rodzaju dowodzeń, ale przypatrzmy się rzeczom z mego punktu widzenia, z punktu widzenia prowincyonalnego księdza. Ile lat, wedle pańskiego mniemania, możesz pan w najlepszym razie żyć jeszcze? Powiedzmy czterdzieści. To wydaje się panu dzisiaj niezmiernie długim przeciągiem czasu? Widzisz pan, Opatrzność — albo nazwijmy ją naturą — pozostawia każdemu człowiekowi zaledwie kropelkę z nieskończonego morza czasu. Doprawdy, przy całej miłości bliźniego, nie jestem w stanie powstrzymać się od śmiechu, kiedy słyszę, że komuś ta drobniuchna kropelka mogła się uprzykrzyć — i że na łeb, na szyję skoczył tam, gdzie widzi przed sobą nieprzeniknioną tylko ciemność... Pan twierdzisz że do życia nie czujesz nienawiści w zasadzie: ale czemże dla pana jest życie, skoro już nie będziesz mógł stanąć pośród ludzi. Daruj pan, ale co pan rozumiesz właściwie pod nazwą „ludzi“? Bardzo wiele policzę już, jeśli przypuszczę, że liczba osobistych pańskich znajomych wynosi dwa tysiące, kiedy tymczasem na kuli ziemskiej, wedle powierzchownego tylko obliczenia, żyje dwa tysiące milionów ludzi.

Pończochy damskie i dziecinne jak również rękawiczki jedwabne, niciane i skórkowe, POLECAJĄ STEFAN PORĘBSKI i Ska, ulica Grodzka Nr. 2.

zdrenowany, albo też potok musi być uregulowany, ujęty w łoże kamienne. Przyjęto uregulowanie potoku, które z funduszu wodociągowego jak najrychlej dokonanem będzie. Ustanie wtedy nareszcie jeżdżenie wozów przez chodniki i niszczenie ich dla pławienia koni w dzikim potoku.

Klimatyka rozesłała i ogłosiła bardzo szczegółowe przepisy dotyczące porządku czystości i zdrowotności. Należy się spodziewać, że będą one zachowywane, gdyż klimatyce przysłużą egzekucya. Zapewne i fiakry zostaną poddane rygorowi, obowiązkowi kolejnego jawienia się na wyznaczonych stacyach. Obecnie zapanował strejk fiakrów; w niedzielę i święta zupełnie się niepojawiają i głoszą, że ksiądz zabronił. Jest to wręcz nieprawdą; ks. prałat wcale nie zabronił, bo wie, że bardzo wielu słabych letników nie mogą piechotą chodzić do kościołów. Przyczyna strejku jest jakaś inna, niewiadoma — niektórzy górale mówią, że „baby nie dają jeździć". Dlaczego baby? Czy może wchodzą w grę karczmy, gospody? Klimatyka musi na to poradzić.

Co do gospod, szynków, to stan rzeczy jest bardzo zły; pijaństwo grasuje, a baby piją może jeszcze więcej. Na jarmarku oprócz „urzędowego" szynku są teraz jeszcze szynki ruchome, przenośne, na beczkach, przy których b r o d a c i szynkarze się uwijają. Księża z ambony ostro występują przeciw pijaństwu, ale to nie pomoże, póki co kilka kroków szynki wabią.

Czy Tow. Tatrzańskie jeszcze istnieje? — Dworzec, czytelnia w nim zamknięte. Wiosna śliczna, tak sposobna do wycieczek kończy się, ale Tow. Tatrzańskiego ani widu, ani słychu. Przybywają z Węgier i ze Śląska turyści, ale niema, ktoby ich poinformował — o polskich wycieczkach ani mowy. A niechże się zawiąże czynne i rozumne Tow. turystyczne, niechże zaprzągnie hotelarzy i restauratorów — w ich własnym interesie — do współdziałania, bo inaczej to dalibóg aż wstyd bierze wobec ospałości i nieudolności tak zwanego Tow. Tatrzańskiego, a raczej jego wydziału. Przecież u licha bodaj czytelnia i ciepła izba w dworcu wystawionym za pieniądze członków, powinny być cały rok otwarte. Letnicy bardzo powoli się zjeżdżają, lubo mieszkania są powynajmowane.

Natomiast na „świątki" w o b e c b r a k u w s z e l k i e j z a c h ę t y i i n i c y a t y w y nie wiele gości przybyło. Z Krakowa zjawili się pp. Kwiatkowski, Łepkowski, Zawiejski.

Pogoda sprzyjała, dopiero dzisiaj po południu oziębiło się i pada deszcz, bardzo tu potrzebny. S.

Zwraca się uwagę na na ogłoszenie p. **Kazimierza Waltera właściciela Pierwszego Galicyjskiego Zoologicznego Zakładu** w Krakowie, który przeniósł swój zakład pod **L. 31** przy ulicy **Sławkowskiej** przy plantach, którego poleca się Szanow. Czytelnikom „Nowin".

KAWA

1 kilo **bardzo dobrej** surowej **1·10 złr.**

Palone gatunki znakomite:

Kawy **palonej gospodarsk.** $^1/_4$ funt **17 ct**
„ „ **familijnej** „ „ **24** „
„ „ **cesarskiej** „ „ **30** „

w handlu **JÓZEFA LITAWSKIEGO**

Kraków, plac Szczepański 6.

Co słychać w mieście?

Dnia 15 czerwca.

KALENDARZ.

Dziś we czwartek Wita i Modesta. — Jutro w piątek Benona. — Pojutrze w sobotę Adolfa.

Czwartek.

Teatr miejski. „Nieuczciwi", dramat w 3 aktach G. Rovetty (występ artystów teatru poznańskiego pod kierunkiem E. Rygera).

Teatr ludowy. Pożegnalny występ pp. Senowskich.

Pożegnanie Ludwika Solskiego we Lwowie. Na sobotniem przedstawieniu „Pana Jowialskiego", żegnała owacyjnie publiczność lwowska p. Ludwika S o l s k i e g o. Po II. akcie, wśród dźwięków muzyki, wniesiono na scenę liczne wieńce, którymi p. Solski okolony, stał do łez wzruszony, dziękując za okazaną mu sympatyę i uznanie. Na scenie pojawił się także dyrektor Pawlikowski, składając artyście kwiaty. Wśród kwiatów wyróżniały się wieńce od „Koła literackiego", od pań Wojnowskiej i Bednarzewskiej, oraz srebrny wieniec od wielbicieli jego talentu. Serdeczne pożegnanie publiczności lwowskiej, pozostanie na zawsze miłem wspomnieniem dla tego utalentowanego artysty.

Pożegnalne przedstawienie. We czwartek dnia 15 czerwca b. r. odbędzie się p o ż e g n a l n e p r z e d s t a w i e n i e pp. Senowskich z publicznością krakowską. Przedstawienie to odbędzie się w s a l i t e a t r u l u d o w e g o (Krowoderska), w miejskim odbyć się nie może ze względu, że wszystkie wieczory do końca sezonu są przez przedstawienia operetki lwowskiej już zajęte. Współudział łaskawy przyjęli koledzy pp.: Wysocka, Ordon, Sulima, Czechowska, Broniczowa, Mielewski i inni. — Na program złożą się deklamacye, śpiewy, kuplety itd. itd., wreszcie odegraną zostanie jednoaktówka A. Urbańskiego p. t.: „Na poddaszu", w której pani Senowska odegra jedną z najlepszych swych ról. — Bilety można nabywać wcześniej w księgarni Piwarskiego i Sp. (ulica św. Jana), w dniu przedstawienia wieczorem przy kasie teatru ludowego. Ceny przystępne. Początek o godz. 7·30 wieczór.

Pp. Senowscy tyle lat pracowali na scenie miejskiego teatru i okazali się tak użytecznymi artystami, że dziś, gdy zmuszeni są scenę opuścić, publiczność krakowska z pewnością okaże im swą sympatyę na pożegnalnem przedstawieniu.

Z Przyjaźni. Dnia 18 czerwca tj. w przyszłą niedzielę urządza Stow. „Przyjaźń" krakowska wycieczkę na Skały panieńskie. Zabawę urozmaicą tańce i wiele innych niespodzianek. Dla dzieci zaś przygotowuje komitet osobne upominki, które każde przy wstępie otrzyma.

Odczyt prof. dra Heinricha. W poniedziałek dnia 19 czerwca o godzinie 6 wieczorem wygłosi prof Uniw. Jag. dr Heinrich w sali Uniwersytetu odczyt pt. „Marzenia senne". Dochód przeznaczony na Bratnią Po-

---

Skandaliczna książka

14) p. Włodzimirskiego.

Napisałem tedy do hr. Milewskiego list, którego treść była mniejwięcej następująca:

Mój Hrabio!

Przed chwilą powróciłem od mojego adwokata (starego przyjaciela), z którym miałem do czynienia w sprawach fabrycznych i on ostrzegł mnie o tem, co nas czeka. Całe miasto jest przekonane, żem otrzymał od pana hrabiego za moją żonę pół miliona!... Pan hrabia ma w Krakowie okropną opinię, a porządni ludzie są tem tak oburzeni, że nikt Cecylii ani mnie nie chce ręki podać. A jeżeli mnie gdzie spotka policzek, będę to miał do zawdzięczenia tylko hrabiemu; gdy bowiem hrabia od samego początku mnie oszukiwałeś i wszedłeś podstępnie jako ojciec mojej żony do mego domu — nadałeś mi hrabia w opinii publicznej pozór ostatniego łotra i swego godnego kompana. Nie mogę jednak pozostawić na sobie takiego zarzutu, mam bowiem dzieci, na które ta hańba spadnęłaby. Hrabia całym swoim majątkiem nie jesteś w stanie naprawić krzywdy, którą mi wyrządziłeś swojem dwuznacznem postępowaniem. Dlatego, abyś pan hrabia moją żoną się bawił, nie mogę poświęcić mego honoru, sprzedam co posiadam i przenoszę się do Wiednia, a tam będziemy mogli się widzieć i mówić.

Karol Włodzimirski.

Było to w lutym, gdy hrabia mnie wyzwał na pojedynek. Cecylia prosiła mnie, abym natychmiast wynajął dla niej w Wiedniu mieszkanie. W tym celu wręczyła mi swoje butonierki brylantowe z poleceniem, abym dał je oszacować. Jubiler wiedeński oszacował je na 3.000 złr. — a w zakładzie zastawniczym dano mi na nie 1.300 złr. Z tą sumą w kieszeni szukałem przez kilka dni mieszkania w Wiedniu dla mej żony, które, stosownie do jej życzenia, nie mogło więcej kosztować jak 2.000—2.400 złr. rocznie. Ponieważ jednak i na ten czynsz nie było dosyć pieniędzy, powróciłem z niczem do domu i oddałem jej pieniądze. Żona chciała mnie też namówić, abym złożył moją prokurę, ale tego nie uczyniłem. Gdy Milewski mnie wyzwał, wybrałem sobie sekundantów i byłem gotów bić się z hrabią. Gdy jednak wróciłem do domu, Cecylia z załamanemi rękami błagała mnie, abym miał wzgląd na dzieci albowiem, gdybym ja padł w pojedynku, onaby sobie życie odebrała!

Teraz hr. Milewski posłał do mnie adwokata dra Gluzińskiego z propozycyą, abym się pogodził. Na to ja wyjąłem z biurka dokumenty hrabiego Milewskiego, i okazałem je na dowód, że hrabia utrzymywał mnie w mniemaniu, iż jest ojcem Cesi. Popołudniu przybył znowu dr G., ale już z oficerem i żądał sądu honorowego, do czego mnie także żona nakłaniała. Rotmistrz Coulod zażądał odemnie na piśmie oświadczenia, że postępowania Milewskiego z moją żoną nigdy nie nazwałem „niepoprawnem" (*uncorrect*) — na co ja odrzekłem: sto razy mogę podpisać, że ojciec nie może się inaczej, jak tylko poprawnie zachowywać. Rotmistrz Coulod, obecnie już major, może poświadczyć, że tak było.

W kilka dni potem przyszła matka mej żony z polecenia M. i oświadczyła, że hrabia będzie gotów do wszelkich ofiar, jeżeli pozwolę hrabiemu, aby znowu bywał w mym domu. Odpowiedziałem jej, że nie chcę z nim nic mieć do czynienia, bo mnie w szkaradny sposób podszedł. Łudził mnie adoptacyą, a potem tego nie dotrzymał. Takiemu człowiekowi nie pozwolę przestąpić mego progu. Odtąd już nie widziałem Milewskiego na oczy.

Ciąg dalszy nastąpi.

Angielskie kapelusze i cylindry
z fabryk „Scott & Comp. Chrystys",
poleca magazyn **bielizny**
Zdzisław Zdanowicz
w Krakowie, ulica Sławkowska l. 2.
(Hotel Saski) Telefon 561.

moc kursów im. A. Baranieckiego. — Ceny miejsc: Krzesło w dwóch pierwszych rzędach 1 K; w dalszych 60 hal.; miejsca stojące 30 hal. Bilety wcześniej nabywać można w handlu Wp. Jaśkiewicza ul. Karmelicka l. 6, a w dzień odczytu przy wejściu na salę.

Poświęcenie chorągwi brackiej Bractwa Ukrzyżowanego Pana Jezusa odbędzie się w niedzielę 18 bm. w kościele N. P. Maryi o 7·50 rano.

Szach perski we Lwowie. Jak donieśliśmy wczoraj, szach przybył do Lwowa, a prócz eskorty militarnej, na drodze zebrały się tłumy gapiów, robiących perskie oko...

Szach stanął w hotelu Georgea, odświętnie udekorowanym kwiatami i dywanami. Front ozdobiono flagami, z głównego balkonu powiewa chorągiew perska: na białem tle, z zielonem obramowaniem lew w słońcu. Szach zajmie trzy apartamenty na I piętrze, wielki balkonowy nad bramą wchodową, będzie salonem przyjęć, na lewo została urządzona sypialnia, na prawo pokój stołowy, za nim zaś w połączeniu bezpośredniem pokój dla syna i wnuka szacha.

Wszystkie ubikacye udekorowane perskimi dywanami i palmami. Świta zajmie 60 pokoi. Jedzenie dla szacha i dla całej świty dostarczać będzie restauracya hotelowa. Urządzone będą 3 stoły. Osobno u siebie będzie jadać sam szach, usługiwać będzie służba hotelowa i obecnym będzie sam dzierżawca hotelu p. Brzezicki. Przy drugim stole w sali restauracyjnej, na 50 osób, jadać będą syn i wnuk szacha, ministrowie i świta. Trzeci stół będzie dla służby. Jedzenie nawet dla służby ma być bardzo wykwintne. Do stołu nie będą podawane żadne napoje, tylko chłodniki, nie wolno również podawać wieprzowiny raków i homarów.

Z szachem jadą jego syn 10 letni Noszet es Saltameh i wnuk 8-letni Etered es Saltameh, wielki wezyr Eyn ed Dorleh, tudzież minister dworu, minister oświaty i minister robót polnych.

U progu hotelu powitał szacha p. Brzezicki, który niosąc płonący kandelaber w rękach, wprowadził go do apartamentów. W salonie przyjęć oczekiwała żona gospodarza p. Brzezicka, ubrana w białą suknię i w biały kapelusz wręczyła szachowi bukiet z szarfami biało-zielonemi i powitała władcę kilku słowami w języku francuskim i perskim.

Ze Lwowa jedzie szach wprost do Wiednia, gdzie syna i wnuka pozostawi w Theresianum, poczem sam udaje się do Francyi.

Koniokrady. Przed tutejszym trybunałem przysięgłych odpowiadało onegdaj trzech śmiałych złodziei wiejskich: Jan Hołyst, Kazimierz Frączek i Stanisław Janiszewski. — Kradli oni nietylko drobniejsze rzeczy, ale dopuścili się także bardzo śmiałej kradzieży koni i wozu, oraz pierzyn i ubrań na szkodę Teresy Wajdowej w Brzeziu. W nocy wyprowadzili konie ze stajni, zaprzęgli do wozu i pojechali do Wieliczki. Tu wszakże wyśledziła ich i przyaresztowała żandarmerya. Na podstawie werdyktu skazani zostali: Jan Hołyst na jeden rok, Kazimierz Frączek na 8 miesięcy i Stanisław Janiszewski na 4 miesiące więzienia.

O rabunek. Przed tym samym składem trybunału sądu przysięgłych, odpowiadał także wczoraj murarz Stanisław Włodarczyk, liczący lat 33, oskarżony o zbrodnię rabunku. Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Dnia 20 stycznia 1902 roku przybył Karol Zbiegniewicz do Sosnowca, mając zamiar się tam osiedlić. Szukając mieszkania, spotkał się na drugi dzień z obwinionym, pochodzącym z Krakowa, który uprzejmie ofiarował mu swoje usługi. Pod wieczór poszedł Zbiegniewicz wraz z obwinionym do jednej z restauracyj, gdzie go ten zapoznał z jakimś mężczyzną i kobietą, przedstawiając mu ich, jako swoich „kumotrów". Około godziny 9 wieczorem wszyscy wyszli z restauracyi, a obwiniony zaprosił Zbiegniewicza do siebie na nocleg. Na ulicy jednak Sosnowickiej napadł go obwiniony wraz z „kumotrami" i gdy go wszyscy troje obezwładnili, odebrali mu półpasek, zegarek, parasol, oraz 31 koron i 6 rubli. Dopiero w bieżącym roku aresztowano Włodarczyka, który przyznał się, że poznał Zbiegniewicza w Sosnowcu, lecz twierdził, że rabunku nie popełnił, gdyż około godziny 6-ej wieczorem wyszedł z restauracyi, pozostawiwszy w niej Zbiegniewicza.

Oskarżonego bronił obrońca dr Grünzweig. Ponieważ sędziowie przysięgli jedenastu głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni rabunku, trybunał uwolnił Włodarczyka od winy i kary.

Głusi i pijani. Bracia Andrzej i Piotr Klasiowie, włościanie z Rzeszotar, obaj głusi, jechali wozem zupełnie pijani drogą z Bonarki ku Podgórzowi tak prędko i nieostrożnie, że najechali na bawiącą się na gościńcu Ludmiłę Bylicę, czteroletnią córkę budnika kolejowego. Dziewczynka szczęśliwym trafem nie odniosła znaczniejszych obrażeń cielesnych i skończyło się tyko na przestrachu. Klasiowie po wypadku usiłowali szybko wozem się oddalić ale ich przytrzymano. Na policyi, jeden z nich tłómaczył się, że dziecka na drodze nie widział, drugi znów, że je wprawdzie spostrzegł, ale myślał, „że się dzieusze nic nie stanie". Mądrego Klasia razem z bratem odstawiono do aresztów sądowych.

Nałogowy złodziej. Przed sądem przysięgłych pod przew. radcy Kulikowskiego, stawał wczoraj wyrobnik Franciszek Kwiatkowski, liczący lat 39, oskarżony o zbrodnię kradzieży. Kwiatkowski jest nałogowym złodziejem i za różnymi wyrokami przesiedział już 18 lat w więzieniu. Dnia 8 maja b. r. spotkał oskarżony na Panieńskich Skałach p. M. Miszczyńskiego, jadącego rowerem i udając niemowę, począł go prosić o jałmużnę. P. Miszczyński dał wówczas rzekomemu niemowie 20 hal. i polecił mu przypilnować na chwilę rower i mały tłómoczek, w którym znajdowała się mandolina i damski żakiet. Gdy po pewnym czasie, p. Miszczyński, który poszedł w las naprzeciw nadchodzącego

---

4) CAMILLE FLAMMARION.

Koniec świata.

Koniec świata z powodu ognia. — Koniec świata z powodu potopu. — Koniec świata z powodu zatrucia atmosfery, z powodu pochłonięcia tlenu albo azotu i t. d. — Nasza planeta jest w kłopocie wyboru. — Czy zamrze ona z powodu wypadku, czy z powodu choroby czy też ze starości?

Zadowolenie powszechne ustąpiłoby wkrótce miejsca radości promiennej i hucznej wesołości, a wszystkie istoty ludzkie stałyby się towarzyskimi, wielkimi mówcami, świetnymi śpiewakami.

Następnie szybki obieg krwi zachęciłby dziewczęta, kobiety i młodzież do jakiegoś niepowściągliwego tańca. Ale w krótkiem czasie ożywienie to przeszłoby w egzaltacyę, radość posunęłaby się do szału, automatycznie stosując się do stopnia pochłaniania azotu przez kometę i zwiększania się ilości tlenu, aż do chwili, kiedy ludzie i wszystkie gatunki zwierząt, ogarnięci fantastycznym i zawrotnym szałem, zaczęliby tańczyć jakąś straszną sarabandę i trawić się wzajemnie z powodu niezrównanego rozkwitu wszystkich tkanek organizmu. Byłaby to śmierć wśród nadmiernej rozkoszy.

Czy lądy mogą być zatopione?

Takie są możliwe zakończenia świata z przyczyn zewnętrznych. Mówiliśmy poprzednio, że planeta nasz mógłby umrzeć zarówno z powodu choroby, jak i ze starości, skutkiem zużycia organów, lub przez wiekowe zmiany elementów, niezbędnych do życia.

Podania starożytne zachowały wspomnienie o zniszczeniu dzieł ludzkich przez potop, który uważano za powszechny, a który był tylko częściowy w związku z morzem Śródziemnem. I znany naówczas świat starożytnych przeżył katastrofę, która przewróciła w nim porządek. Był to zapewne olbrzymi wylew, pochłonięcie lądu przez morze, podobne do tego, jakie w czasach przedhistorycznych zniszczyło Atlantydę, opuszczenie się lądu poniżej poziomu morza, które sprowadziło fale oceanu na miejsce zaludnionych wsi i miast kwitnących.

Bądź co bądź były to wypadki częściowe tylko, nie mające związku z przedmiotem nas obchodzącym, były to katastrofy podobne do zatopienia miasta, albo do formowania się Zuiderse.

Nasz planeta nie ma powodu do obawy powszechnego potopu, chyba może według następującej teoryi naukowej.

Wysokość lądów stopniowo zmniejsza się.

Deszcze, śniegi, grady, wiatry, burze, trzęsienia ziemi łączą się w celu niszczenia gór i zamiany ich na pył.

Potoki, strumienie i rzeki zanoszą go do oceanu, którego dno podnosi się stopniowo.

Zjawisko to ma na celu doprowadzić wszystko na ziemi do ogólnego zniwelowania. Byłby to stan podobny do tego, jaki istnieje na Marsie.

Liczyć można, że wszystkie rzeki zanoszą do morza corocznie po 230.000 kilometrów sześciennych wody, zawierających około 10 kilometrów sześciennych materyi lądowych.

Niezależnie od tych nanosin z rzek fale morskie otrzymują w ciągu stulecia po 2 do 3 metrów skał nadbrzeżnych, licząc dla całej ziemi. Nie wchodząc w analizowanie szczegółów, obliczenie, dokonane przez jednego z wybitnych naszych geologów, Lapparent'a, wykazuje, że siły, działające obecnie, gdyby nie przyłączyły się do nich żadne inne ruchy, wystarczyły na to, ażeby w ciągu 4 milionów lat, wszystkie lądy ziemskie były pochłonięte przez morze. To znaczy, że za miliony lat kula ziemska byłaby całkowicie zatopiona.

Ale oprócz tego ogólnego zniszczenia przez stopniowy ubytek lądu i potop, który bardziej zasługiwałby na miano powszechnego, niż zalew azyatycki w ubiegłych wiekach, możliwe są potopy częściowe.

Będziemy mówić jedynie o Francyi, w której mieszkamy. Spostrzeżenia, które robiłem od lat czterdziestu w okolicach Hawru i Dieppe dowiodły, że brzegi usuwają się około 2 metrów w ciągu roku.

Jednak ten przyrost morza z uszczerbkiem posiadłości francuskich jest nieprawidłowy. Istnieje bowiem kilka punktów, gdzie przeciwnie — ziemi przybywa. Bądź co bądź traci ona więcej, niż zyskuje.

Ciąg dalszy nastąpi.

Lekcyi tańców udziela Karol Kowalski ul. Garbarska l. 7

towarzystwa, powrócił na miejsce, gdzie miał go oczekiwać Kwiatkowski, zastał tylko leżący na ziemi rower. Rzekomy bowiem niemowa wraz mandoliną i żakietem, ulotnił się. Zawiadomiony o tem plutonowy żandarmeryi Fr. Indra, wyśledził jeszcze tego samego złodzieja i przyaresztował go. Odebrał mu jednak tylko mandolinę, gdyż Kwiatkowski zdołał już żakiet sprzedać. Oskarżony tłómaczył się, że mandolinę znalazł, natomiast stanowczo wypierał się, jakoby pilnował kiedy p. Miszczyńskiemu rower. Ponieważ przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni nałogowej kradzieży, trybunał skazał osk. na 5 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Skazany wyrok przyjął. Oskarżenie wnosił prokurator dr Chwalibogowski, a bronił z urzędu dr Koziański.

Teatr poznański w Krakowie. Wczorajszem przedstawieniem „Wroga ludu" artyści poznańscy wystawili sobie wielce chlubne świadectwo. W jutrzejszym nrze omówimy obszerniej występy poznańskiego zespołu, zaznaczamy dzisiaj tylko prawdziwy sukces sympatycznej trupy. Mistrzowską kreacyę, pamiętną wszystkim krakowianom z dawnych lat, stworzył dyr. Rygier, najlepszy w Polsce przedstawiciel dra Stockmana. Cały zespół był doskonały; szczególnie wyróżniali się pp. Prochaska, Wesołowski, Bibizański, Dobrowolski i i.

Z teatru miejskiego. Występy gościnne teatru poznańskiego, cieszące się uznaniem prasy i publiczności, trwać będą do 16 bm. W sobotę 17 bm. odbędzie się pożegnalne przedstawienie dramatu pod dyrekcyą J. Kotarbińskiego. Odegrane zostaną 6 obrazów dramatu J. Słowackiego „Horsztyński", stanowiące zamkniętą całość. Główne role wykonają pp. Ordonówna, Sulima, Lazarewicz, pp. Kotarbiński, Stanisławski, Jednowski, Sobiesław, Walewski, Popławski, Stępowski, Zawierski i Senowski. Zakończy widowisko wspaniały dramat Wl. Okońskiego (Al. Świętochowskiego) „Helvia" z pp. Wysocką, Arkawinówną, Senowską, pp. Sosnowskim i Mielewskim. Reżyseryę tego widowiska prowadzi p. Mielewski.

W niedzielę rozpoczyna szereg przedstawień operetka lwowska.

Repertuar operetki lwowskiej w Krakowie:

Niedziela 18 czerwca „Rzeczpospolita Babińska".

Poniedziałek 19 czerwca „Posłaniec".

Wtorek 20 czerwca „Rzeczpospolita Babińska".

Środa 21 czerwca „Taksator".

Czwartek 22 czerwca. — Z powodu uroczystego święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

Piątek 23 czerwca „Taksator".

Sobota 24 czerwca „Druciarz".

Znowu uszkodzenie kurtyny Siemiradzkiego. Działalność inspektora magistratu p. Stroki zaznaczyła się w teatrze znowu wielce niemile. W niestosownym czasie i bez żadnej potrzeby wydał p. S. polecenie czyszczenia rezerwoaru. Czyszczenie odbywało się bez nadzoru i rura odpływowa uległa zatkaniu. Skutkiem tego w sobotę przed samą premierą woda wystąpiła i zalała znaczny kawał kurtyny Siemiradzkiego. Dzieło sztuki doznało poważnego uszkodzenia; — wzywamy komisyę artystyczną, aby zbadała tę sprawę, do której jeszcze w jutrzejszym numerze powrócimy.

Szach perski przybywa do Krakowa w piątek wieczór o godz. 8·44. Dworzec będzie przybrany. Szach odjedzie do Wiednia o godz. 9 wieczór.

† Prof. dr Mikulicz, słynny chirurg, b. profesor uniw. w Krakowie, zmarł w Wrocławiu na raka żołądka.

Samobójstwo. Jan Podoba abituryent-externista gimn. Sobieskiego, zamieszkały przy ul. Podzamcze l. 22 zastrzelił się wczoraj. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Popis gimnastyczny uczniów gimnazyum podgórskiego odbędzie się dnia 18 bm., a w razie niepogody dnia 22 bm. w Parku miejskim w Podgórzu. W skład programu wchodzą: 1) ćwiczenia wspólne; 2) ćwiczenia na koniach i kozłach; 3) ćwiczenia maczugami; 4) ćwiczenia na drążku; 5) piramidy wolne; 6) rej kolarzy. Podczas ćwiczeń przygrywać będzie orkiestra gimnazyalna. Początek o godzinie 4 po południu. Wstęp dla młodzieży gimnazyalnej 10 hal., dla dorosłych 20 hal. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością. Dochód przeznaczony na orkiestrę gimnazyalną.

Tragiczny wypadek zdarzył się też przed Zielonymi Świętami w Podgórzu. Dziesięcioletni syn tutejszego funkcyonaryusza kolejowego, Jan Wajda, udał się w sobotę wieczorem na drogę między Podgórzem a Zabłociem i wspiął się na drzewo przydrożne, aby zerwać kilka gałęzi, którymi miał „umaić" bramę swego domu na święta. Gałąź, na której był oparty chłopiec, urwała się i Wajda spadł z wysokości 5 do 6 metrów na ziemię tak nieszczęśliwie, że uderzywszy głową o kamień, padł trupem na miejscu. Śmierć skonstatował przyzwany lekarz, dr Pisek.

Z Dębnik. Jeden z naszych Szan. abonentów z Dębnik zabiera znowu głos w sprawie braku opieki nad kąpiącymi się w Wiśle. Na przestrzeni około $1\frac{1}{2}$ kilometra rejonu wiślanego, na których kąpiel odbywa się prawie w całej rozległości ustanowiła zwierzchność gminna Dębnicka jednego ratownika, człowieka podeszłego w latach, niedołężnego, który o zmroku nic nie widzi, (gdyż ma tak zwaną „kurzą ślepotę") — a przecież kąpiel w letniej porze odbywa się do późnego wieczora, więc gdzie bezpieczeństwo kąpiących się?

Abonent nasz zdaje sobie wprawdzie sprawę z tego, że gmina ma fundusze szczupłe, ale sądzi, że przy dobrej woli możnaby zaradzić złemu.

Wojna rosyjsko-japońska.

Telegramy „Nowin".

Wielka bitwa w Mandżuryi.

Londyn. Na całej linii bojowej w Mandżuryi toczy się walka. Rozeszła się pogłoska o wzięciu do niewoli Liniewicza, ale ta wieść okazała się zmyśloną. Wojska rosyjskie cofają się.

Rokowania pokojowe.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt zaprzeczył wczoraj pogłoskom, jakoby akcya pokojowa uległa zastojowi.

Tokio. (B. Reutera). Wczoraj nadeszło tu sprawozdanie japońskiego posła w Waszyngtonie, Takairy, że rosyjski rząd zamianował swego **ambasadora w Paryżu pełnomocnikiem dla rozpoczęcia rokowań pokojowych i proponuje Paryż** na miejsce zebrania pełnomocników.

Japoński rząd nie zgodzi się na Paryż, gdyż jest on stolicą państwa związanego sojuszem z Rosyą, oraz z powodu wielkiego oddalenia od Japonii i połączonej z tem zwłoki. Oczekują, że Japonia zaproponuje miejscowość w pobliżu placu wojny. Japonia jeszcze nie zamianowała swego pełnomocnika.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Według depeszy z Waszyngtonu, która pochodzi od kół, stojących w stosunkach z rosyjską ambasadą, najwięcej widoków ma Haga, jako miejsce spotkania się pełnomocników, ponieważ jest siedzibą międzynarodowego

Kuzyn Słońca w Galicyi.

Królestwo Golicyi z Głodomeryą już raz dostąpiło zaszczytu oglądania na swej ziemi przez dłuższy czas monarchy perskiego.

Ojciec obecnego szacha, Nassr-ed-Din, przejeżdżał przez Lwów w r. 1878.

Znakomity, niezapomniany fejletonista, Jan Lam, poświęcił wówczas kuzynowi słońca kronikę niedzielną, z której kilka ustępów dziś przedrukowujemy:

„.....Powodem odwiedzin „środka wszechświata" jest smutna okoliczność, iż w państwie słonecznego syna ostatnimi czasy przeszło 2 miliony poddanych ośmieliło się umrzeć z głodu. Gdy zaś Aza-ul-Mulk, tj. Miłość Królestwa, doniósł swojemu monarsze, że w Galicyi znajdują się ludzie, którzy nigdy nic nie jedzą, a przecież żyją, Nassred-Din w mądrości swojej postanowił zwołać na konferencyę wszystkie indywidua tego rodzaju, tj. dyurnistów, powieściopisarzy i nauczycieli szkół ludowych, aby z własnych ich ust dowiedzieć się tajemnicy przedłużania życia bez pokarmu i zastosować ją potem w Persyi.

Wielkiem będzie zdziwieniem mędrca ze Wschodu, gdy się dowie, że aby nie umrzeć z głodu, potrzeba — jak pieśń gminna głosi — „karmić się żalem, a poić nadzieją". Są to wiktuały, których wszędzie dostanie i dziwna rzecz doprawdy, że Persowie woleli umierać — niż kontentować się strawą taką.

W Wiedniu najbardziej ze wszystkiego podobała się szachowi policya. Nie chcę zgadywać, co u nas go najmocniej zachwyci, ale nie ręczę, czy nie będzie to nasz sposób skrapiania ulic i zamiatania ich w chwili, gdy wszyscy mieszkańcy wychodzą na przechadzkę".

W innej kronice niedzielnej opisuje Lam, jak szach, zajechawszy na peron lwowski, wyglądnął z okna wagonu i zapytał ciekawie, gdzie jest „Leopol ville?"

„Jeden z funkcyonaryuszów kolei odparł po francusku, że miasto znajduje się o 6 i pół *parasangi* od dworca.

— *Pourquoi?*

— Ministerstwo... — odparł zaambarasowany urzędnik, ruszając ramionami.

— *Dournah schvabah!* — zawołał Nassr-ed-Din po persku, tym samym turkomańskim akcentem, z którego nigdy wyłamać się nie może, chociaż już w czwartem pokoleniu jest Persem.

Następnie powiódł okiem po peronie, a zobaczywszy mnie, zawołał:

— Jak się masz? — uradowany, że znalazł kogoś, z kim się będzie mógł wygadać, nie łamiąc sobie języka francuszczyzną — należy bowiem wiedzieć, że mówię „expedite" po persku, a nawet jestem autorem broszury o reorganizacyi Koła polskiego, napisanej po persku pt. *Vodeu vare, vodah boude*, która, nie chwaląc się, miała niedawno wielkie powodzenie w Teheranie.

Po wymianie kilku osobistych komplimentów, szach począł się wypytywać o zmiany, jakie zaszły w stosunkach Galicyi w ostatnich czasach. Oczywista rzecz, że miałem do udzielenia mu same tylko nader pomyślne wiadomości".

Lam opowiada więc szachowi różne aktualne w owym czasie historye z życia Galilei.

I dzisiaj możnaby kuzynowi słońca nie mało powiedzieć...

Najmilsza pamiątka z Krakowa. Ozdoba salonu. (tekst J. Żuławskiego i J. Trepki, 50 czarnych ilustracyj, 3 kolorowe Tondosa i Uziembły), cena księgarska 8 koron — do nabycia po znacznie zniżonej cenie w administracyi „Nowin". — Kto złoży całoroczną prenumeratę, otrzymuje **Album Wawelu bezpłatnie jako premium.**

Album Wawelu

trybunału rozjemczego i nie jest stolicą żadnego z mocarstw, tak że miasto to mniej od innych podlega wpływom dyplomatycznym. (Japończycy chcą obrać miasto Dalny.)

Londyn. Japońskie dzienniki piszą, że Japonia musi być wobec myśli zawieszenia broni bardzo ostrożną. Czas dla takiej myśli nadejdzie, kiedy **Charbin, Sachalin i Władywostok będą w ręku Japończyków.**

Jeden z pierwszych japońskich profesorów prawa państwowego powiada, że pokój nie powinien być zawarty, jak długo Rosya nie jest zupełnie upokorzoną. — Gdyby chciano przystąpić do zawarcia pokoju na warunkach niekorzystnych, opinia publiczna w Japonii musiałaby temu przeszkodzić.

Petersburg. (Doniesienie Pet. aj. tel.). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza: Prezydent Stanów Zjednoczonych polecił ambasadorowi tej republiki przy carskim dworze, aby prosił o audyencyę prywatną i bezpośrednio cara zapewnił o niezmienionych uczuciach Stanów Zjednoczonych dla Rosyi i wyraził osobiste życzenie prezydenta Roosevelta, aby w interesie całego świata — o ile to jest możliwem — przyczynił się do wstrzymania rozlewu krwi. Ambasador miał polecenie dodać, że równocześnie przedsiębierze prezydent Roosevelt podobny krok u rządu japońskiego.

Car przyjął ambasadora, oraz przyjął życzliwie inicyatywę Roosevelta. Zresztą inicyatywa ta u mocarstw z Rosyą zaprzyjaźnionych znalazła zupełną sympatyę. Prezydent Roosevelt przekonawszy się, że Japonia również jest skłonną przyjąć jego pośrednictwo, doręczył za pośrednictwem swego zastępcy rządowi japońskiemu i rosyjskiemu oficyalne doniesienie w tej sprawie, które następnie zostało w Waszyngtonie ogłoszonem.

W odpowiedzi na to doniesienie minister spraw zagranicznych na rozkaz najwyższy powiadomił amerykańskiego ambasadora, że car przyłącza się do uczuć prezydenta i chętnie widzi w nich dowód prawdziwej przyjaźni między Stanami Zjednoczonemi a Rosyą, tem bardziej, ile że zapatrywania cara na kwestyę ogólnego pokoju zgadzają się z zapatrywaniami Roosevelta, które są tak ważne dla dobra i postępu całej ludności.

Co się tyczy zebrania się pełnomocników japońskich i rosyjskich, którzyby mieli za zadanie wypracować punkta co do warunków pokojowych dla obu mocarstw możliwe, to rząd carski w zasadzie nic nie ma przeciw takiemu przedsięwzięciu, jeżeli Japonia sobie tego życzy.

Berlin. Pewien wybitny mąż stanu, wyraża zdanie, że **akcya pokojowa Roosevelta spełznie na niczem.** Cara przekonali jego doradcy, że Japonia nie ma już siły do dalszego prowadzenia wojny. **Car chce poznać japońskie warunki, ale je odrzuci.** Car nigdy nie zgodzi się na zniesienie twierdzy władywostockiej, ani na warunki dotyczące Mandżuryi. Zwyżka na giełdzie petersburskiej — jego zdaniem — wnet ustąpi miejsca wielkiemu krachowi. Także hr. Lamsdorff nie jest osobistością, stosowną w obecnem położeniu. Na razie — jak się zdaje — Roosevelt przysporzył korzyści tylko giełdzie.

Waszyngton. (B. Reutera). **W urzędowych kołach wątpią, czy odpowiedź rosyjska zadowolni Japonię.** Roosevelt przesłał notę Lamsdorffa japońskiemu posłowi Takairze, a tenże wysłał ją do Tokio. Prezydent oczekuje lada chwilę odpowiedzi japońskiej.

Sobór rosyjski.

Paryż. „Eclair“ dowiaduje się z Petersburga, że wczoraj odbyła się nadzwyczajna rada ministrów, która przyjęła wypracowany już w marcu program liberalny.

Petersburg Projekt Bułygina w sprawie zwołania zastępców ludu, jak zapewnia dziennik „Nowosti“, na podstawie wiarygodnych informacyj, wyklucza izraelitów od wszelkiego udziału w reprezentacyi, ponieważ nie byłoby słusznem przy równoczesnem obowiązywaniu ustaw ograniczającyc[h] prawa izraelitów, dopuścić ich do prawa wyborczego, czy też współdziałania w zastępstwie ludowem,

Reprezentacya ludowa.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Minister skarbu przyjął deputacyę przemysłowców i kupców, którzy przedłożyli mu deklaracyę o potrzebie jak najszybszego zwołania reprezentacyi ludowej, zapowiedzianej ukazem z dnia 18 lutego st. st. Jednemu z delegatów giełdy moskiewskiej minister oświadczył z polecenia cesarza, że monarcha zajmuje się bardzo żywo przeprowadzeniem ukazu i polecił komitetowi ministrów, aby jak najszybciej opracował projekty wykonawcze i przedłożył cesarzowi do zatwierdzenia.

TELEGRAMY „NOWIN“.

Lwów. Szach perski przybył do Lwowa i zamieszkał w hotelu Georgea. Świta szacha składa się z 96 osób. Władze z namiestnikiem na czele i generalicya powitały szacha z wielką paradą.

Lwów. (Tel. pryw.) Przez cały dzień tłumy publiczności gromadziły się przed hotelem Georgea, gdzie zamieszkał szach perski Policya piesza i konna pod wodzą komisarzy policyjnych, utrzymywała porządek. Popołudniu o godz. 3 wyjechał szach na zwiedzanie miasta. Będzie on także w parku Kilińskiego i na Zamku. W parku będzie przygrywała muzyka 30 pp. Polowanie w Starem Siole, które było od kilku dni przygotowane, zostało odwołane.

Zamach na szacha perskiego?

Warszawa. (Tel wł.) „Dowiaduję się z najlepszego źródła, że szach perski miał zamiar pierwotnie jechać przez Warszawę i tu zatrzymać się przez cały dzień. Wszystko już było przygotowane. Gen. Gubernator Maksymowicz miał przy szachu pełnić honory w imieniu cara. Policya w „ostatniej chwili ostrzegła Maksymowicza, że nie ręczy za bezpieczeństwo szacha i jego (Maksymowicza). Wobec tego szach zmienił kierunek podróży. (Zamach mógł być tylko zwrócony przeciw jenerał-gubernatorowi warszawskiemu, ale nie przeciw szachowi. *Przyp, Red.*)

Wyroki w Warszawie.

Berlin. Z Warszawy donoszą *via* Poznań, że sąd wojenny skazał 46 żydowskich robotników, aresztowanych podczas ostatnich rozruchów, na śmierć przez rozstrzelanie. W najbliższych dniach stanie przed sądem dalszych 24 aresztowanych.

† Delyannis.

Ateny. Delyannis umarł skutkiem ran odniesionych podczas zamachu. Sprawca zamachu zbliżył się do Delyannisa w chwili gdy ten opuszczał gmach parlamentu i pocałował go w rękę równocześnie jednak dobył noża i zadał mu śmiertelne pchnięcie. Stwierdzono, że morderca przed wielu laty zabił swą żonę i wówczas skazany został na 18 lat więzienia. Morderca oświadczył, że chciał się zemścić na Delyannisie, za zamknięcie wszystkich domów gry. Król, który bawił na wsi przybył do Aten na wiadomość o zamordowaniu Delyannisa.

Dzisiaj odbędzie się pod przewodnictwem króla rada ministeryalna. Pogrzeb Delyannisa odbędzie się w piątek na koszt państwa.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył minister skarbu między innemi prowizoryum budżetowe na drugie półrocze r. 1905, projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku domowo czynszowym, ustawę o ekwiwalencie należytościowym od Towarzystw zarobkowych wreszcie ustawę w sprawie ulg państwowych celem utworzenia włości rentowych w Galicyi.

Ustawa o zmianie podatku domowego obejmuje także miasto Kraków, mianowicie postanawia, że ze względu na jego obecne położenie ekonomiczne ma być wyłączone z pomiędzy miejscowości wyliczonych w lit. A) ustawy t. j., że podatek **domowo-czynszowy** w tem mieście **ma być zniżony** z **26²/₃%** na **20%**, odpisy na koszt utrzymania i amortyzacyi podwyższone **z 15 na 30%**. Celem przeprowadzenia **tych zarządzeń ma być unormowany 15 letni czas przejściowy, do roku 1920.**

(Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje! Okres „przejściowy“ jest zupełnie niepotrzebny i ma na celu tylko wyduszenie z kieszeni obywateli, ile się jeszcze da. Rząd może obawia się, że Kraków mógłby pęknąć z radości, gdyby nagle mieszkania potaniały? *Przyp. red.*).

Ustawa o włościach rentowych w Galicyi zamierza wprowadzić szereg państwowych ulg, które Sejm przewidział przy uchwalaniu tej uchwały, celem jej przeprowadzenia.

W ciągu posiedzenia min. Gautsch odpowiada na interpelacyę w sprawie aresztowania w Łodzi Niemca Schmidta i na interpelacyę p. Klofacza, w sprawie Biura korespondencyjnego.

Podczas dyskusyi nad sprawą kongrui przyszło do gwałtownej sceny między pp. Sternbergiem a Schuhmeierem.

Gabinet Fejervarego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Gen. Fejervary zdołał nareszcie utworzyć nowy gabinet. Jutro we czwartek dziennik urzędowy ogłosi nominacye królewskie. We wszystkich kołach politycznych próba mianowania niekonstytucyjnego gabinetu spotyka się z krytyką a rezultat tej próby bardzo wątpliwy. Nazwisko Fejervarego oznacza drogę zupełnej negacyi względem narodowych postulatów węgierskich. Fejervary zaraz po utworzeniu gabinetu odroczy sejm. — Skład gabinetu jest następujący:

Prezydyum i finanse	Fejervary.
Sprawy wewnętrzne	Christ. ffy.
Handel	Börös.
Rolnictwo	Göorgyi.
Oświata	Lucacs.
Sprawiedliwość	Lannyi.
Teka kroacka	Kovacsevicz

Tekę honwedów otrzyma jeden z szefów sekcyi.

Wszyscy ci ministrowie są urzędnikami ministeryalnymi.

Prosimy odnowić prenumeratę.

Każdy nowy abonent „Nowin“ otrzymuje cenne premium

Kto za pół roku złoży prenumeratę z góry, otrzyma sensacyjną powieść H. G. Wellsa z 10 ilustracyami „Gdy Śpiący się zbudzi“

Kto za rok złoży prenumeratę, otrzyma bezpłatnie wspaniałe Album Wawelu z ilustracyami kolorowemi Tondosa i Uziembły.

Materye wełniane Perkale, Batysty, Płótna Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 2

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“

85 **w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.**

Zlecenia zamiejsc. wysyła się odwrotną pocztą, — w niedziele i święta sklep zamknięty. — **Ceny niskie stałe.**

Słówko o nowym wynalazku

ważnym dla palących papierosy

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś hygiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya **tutek cygaretowych** — czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy **zdumiewającym skutkiem**. Udało mi się bowiem dojść **drogą badań chemicznych** do preparatu **znanego** już dziś prawie wszędzie — który nosi nazwę:

„SALVESOL“

Jest to **wata chemiczna**, mająca tak wielce **pożądaną dla palących papierosy** własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

UZNANIE:

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“, w szklanych cygarniczkach nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. — Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „Salvesol“.

Z w. p. Dr. Antoni Mars.

Lwów, dnia 2-go maja 1903 r.

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle.

Do waty „SALVESOL“ mają przyjemne i znakomite zastosowanie cygarniczki szklane, bo w nich osadza się cała ilość nikotyny, a dym jest nader łagodny i chłodny.

Mr. farm. Wł. Bełdowski.

33 **Fabryka „Noris“ Wł. Bełdowskiego w Krakowie**

poleca

1000 sztuk tutek „Noris“ ze Salvesolem . . . . koron 2·80

1 pakiecik waty Salvesol . . . . „ —·60

Pierwsze krakowskie wszechświatowe

BIURO SPEDYCYJNE

W. Bujańskiego

w Krakowie,

zawiadamia P. T. Publiczność, że powiększyło magazyny swoje na przechowanie mebli za opłatą miesięczną lub kwartalną.

Uskutecznia transporty własnymi wozami meblowymi patentowanymi w miejscu, koleją i drogą kołową lub morską, załatwia wszelkie formalności cłowe, wyrabia bilety okrężne, oraz licencye od cła i przyjmuje wszelkie dokumenta do legalizacyi.

C.K.WÓZ PATENTOWANY DO PRZEWOZU MEBLI

W.BUJAŃSKI

KRAKÓW

BEZ-OPAKOWANIA

87

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki, l. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publiczności

Porcelanę, Szkło, Fajansy, Lampy, Wyroby z alpaki, Herbatę rosyjską i chińską, Wyroby skórkowe, Przybory toaletowe, do szycia, haftu i robót ręcznych.

Bieliznę męską, krawatki, rękawiczki, kalosze, parasole etc. — Ceny krakowskie.

Z powodu zwinięcia handlu

urządza całkowitą

WYSPRZEDAŻ TOWARÓW

Wilhelm Fenz

Kraków, róg Szewskiej.

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza L. 4. (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 381. Filia ulica Kopernika L. 6. — Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiada własne KATAKUMBY, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 109

Największy skład

Peleryn Zakopiańskich

od deszczu—ciemnych i białych

399 poleca

po bardzo niskich cenach

Bazar Krajowy w Krakowie

Rynek główny, róg ul. Brackiej

wprost odwachu. 3

Rządowo uprawniona

FABRYKA WÓD MINERALNYCH I SZTUCZNYCH I SPECYALNIE LECZNICZYCH

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Prezesyalnej Tow. Lek. Krak. polecone przez też Towarzystwo

Wody mineralne odpowiadające składem chemicznym, jak: Woda bilińska, Giesshueblerska, Selterska, Vichy, Maryenbadzka, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Kalendarzyk Pamiątkowy

Z EPOKI AGONII POLSKI I WALK TOCZONYCH O JEJ NIEPODLEGŁOŚĆ

Szanujmy i czcijmy wspomnienia przeszłości naszej.

Wspominać, znaczy pamiętać. Pamiątki historyczne, to nasze relikwie, to świętość nasza.

Biada temu, kto zapomina o ojczystej ziemi.

Ułożył St. Miłkowski. — Wydał St. Cyrankiewicz.

Cena 10 halerzy

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy ul. św. Jana 30 w Krakowie.

Za nadesłaniem przekazem kwoty

2 Kor. 40 hal.

Księgarnia katol. Dra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie 6, św. Jana (Hotel Saski).

wysyła odwrotną pocztą franco

Najmniejszą książeczkę do modlitwy

7/5 centym. p. t.

Książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju przeznaczone dla inteligencyi. Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkowych od K. 5·50 aż do K. 11·50 — Porto 40 h.

Rok założenia 1864.



Rok założenia 1864.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Fabiana HOCHSTIMA
W KRAKOWIE

przeniesiony został **na ul. Poselską 26,** gdzie w umyślnie dla tego celu wystawionym budynku rozszerzył warsztaty dla wyrobów marmurowych specyalnie: płyt dla pp. stolarzy, meblarzy, cukierni, masarni, hoteli, restauracyi.

426 **Ceny bardzo przystępne.** 1—5

Przyjmuje też wszelkie reparacye uszkodzonych płyt marmurowych

„HENNOLINA"

barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych konserwuje i wzmacnia. — Poleca: 854

WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny
PRZEZ TRYEST.

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz. Żeglugi parowej w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia ajencyi i zastępstw, ustanowiło

Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizoania poszczególnych Ajencyj.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności, przez austryacki port TRYEST.
70

Towarzystwo i tegoż ajenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz **sprzedaż kart okrętowych** załatwiają w Jeneralnej Ajencyi Goldlust i Ska w Krakowie ul. Lubicz l. 7. oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, — oraz zastępca: Maksymilian Węgrzyn Lwów Błonie 2 i prowincyonalne ajencye

Fortepiany i Pianina

nowe i przegrane najtaniej sprzedaje

Z. RABA

ulica św. Jana L. 13.

Strojenia i reperacye przyjmuje się. Na żądanie na prowincyę wyjeżdża. — Ceny bezkonkurencyjne.

Rower (Styrya)

w dobrym stanie z latarką, hamulcem i dzwonkiem z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. — Wiadomość:

w restauracyi Konczyńskiej

przy ul. Pańskiej Nr. 11. w Krakowie.

Tylko w Podgórzu



Za jedną koronę wyżej ty godnio... można jak już wiado... maszyny Singera do szycia i haftu, meble blaszane, wózki dziecinne, dywany, portyery, chodniki, kocyki, kołdry, kapy na łóżka, oraz lustra, zegary, obrazy i t. p. We wielkim wyborze i ceny znacznie zniżone.

ARNOLD FALLEK

99 w Podgórzu

Rynek gł. l. 10. I. piętro

Zlecenia z prowincyi uskuteczenia się tylko za gotówkę.

Obrączki ślubne złote wykonuje najtaniej i za grawirowanie tychże nic nie liczy.

S. ZOŁDANI, jubiler

96 Kraków, Mikołajska 28.

Sprostowanie!

W ogłoszeniu „Pod sąd opinii" w Nr. 154 ze środy 14 czerwca b.r. zaszła pomyłka, gdyż miało być „**wynajem lokalu 1500 złr.**" a nie jak mylnie wydrukowano 2500 złr.

Dom parterowy.

w dobrym stanie o 4 ubikacyach z stajniami i ogrodem około ½ morgi powierzchni, położony przy drodze z Bochni do Krzyżowic w okolicy zdrowej w pobliżu rzeki nadający się szczególnie do prowadzenia drobnego przedsiębiorstwa handlowego, lub też na mieszkanie dla P. T emerytów jest pod korzystnymi warunkami zaraz z wolnej ręki do sprzedania Hipoteka nie obciążona. Wymagana gotówka **2.500 K.** Bliższych wyjaśnień udziela z grzeczności p. Jan Sądel, pilnikarz w Krakowie Plac Matejki 4

CHŁOPIEC

potrzdbny do praktyki rzeźbiarskiej

LEON DOBOSZ,

rzeźbiarz, Kraków, ulica Berka Joselewicza L. 17. II. piętro.

Do sprzedania!
Sklep spożywczy z trafiką

dobrze się rentujący co sprawdzić można na miejscu. Zwierzyniec l. 88 (vis a vis) klasztoru. 425

PIERWSZY
Zakład plisowania

przy ul. Niecałej l. 13, parter,

przyjmuje do gufrowania wszystkie materye. Do sukień kloszowej plisowanych udziela się form. Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Na śluby

Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i polowania wynajmuje najtaniej w Krakowie 81

P. GUZIKOWSKI

Pędzichów l. 18. telefon 3

1121 **WYROB KRAJOWY**

SZYTEGO OBUWIA ANTONIEGO TABORA

w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zielona poleca w wielkim wyborze obuwia męskie po 4 złr. 50 ct., damskie od 3 złr. 50 ct. oraz dziecinne.

Zakład fryzyerski

w Wadowicach przy ulicy Głównej z urządzeniem lub bez z powodu wyjazdu tanio do odstąpienia p. adr H 10. post. rest. Wadowice. 91.

421



Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T., iż z dni 18 maja przeniosłem

Pierwszy Galic. Zoologiczny Zakład
KAZIMIERZA WALTERA

pod Nr. 31 na ul. Sławkowską obok plant w Krakowie.

376 1—30

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy polecam się nadal Sz. Publiczności

Z poważaniem **Kazimierz Walter**

BACZNOŚĆ! Ponieważ dawny mój lokal wynajęła inna firma, na taki sam interes zwracam przeto uwagę iż mój zakład znajduje się tylko pod Nr 31 na ul. Sławkowskiej obok plant w Krakowie.

PIERWSZY FABRYCZNY SKŁAD PARASOLEK

w najświeższych paryzkich wzorach poleca po cenach bez konkurencyi

ANAST. FRONCZ, Kraków, Floryańska 17.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.